**Nr. 318. Dnia 16 listopada.** **…oda.** **Dnia 4 (16) listopada 1892 r.**

**PRENUMERATA.**
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**OGŁOSZENIA.**
**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.
*Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.*
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Dziś | Edmunda Bisk. | Wschód słońca o godzinie | 7-ej minut 2. | Wschód księżyca o godzinie | 10 minut 27 w. | Niedziela: | Feliksa Wyz. |
| Czwartek: | Salomei P. | Zachód " " | 4-ej " 25. | Zachód " " | 2 " — w. | Poniedz.: | *Ofiarow. N. P. M.* |
| Piątek: | Odona Opata. | Długość dnia godzin " | 9 " 23. | Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 0 (st. 2 c. 1). | | Wtorek: | Cecylji Panny. |
| Sobota: | Elżbiety Kr. | Ubyło " " | 7 " 20. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°. | | Środa: | Klemensa Pap. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.***
***W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.***

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Radomira, jutro Zbisława.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelarja kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

*Pobór wojskowy:* Losowanie popisowych z cyrkułów: zamkowego, sobornego, mostowskiego i bielańskiego. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa stała prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego i krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

*Koncerty:* Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

*Teatry:* Wielki: dziś „Pajace" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej i p. Achillesa Stehlego), oraz „Wieszczka lalek"; jutro „Aida" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Jana Dimitresco. oraz drugi występ p. Landau);— Rozmaitości: dziś „Flirt"; jutro „Stryj Sam" (z udziałem panny Marczellówny); — Mały: dziś „Influenza prowincjonalna"; jutro „Influenza prowincjonalna". (7½ wieczorem.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 5018 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z Odessy piszą do nas, iż emigracja żydów, wstrzymana ostatniemi czasy skutkiem cholery, znów się rozpoczęła ze zdwojoną siłą. Wychodźcy wyruszają wprost do Ameryki, nie zatrzymując się nigdzie w portach europejskich. Według otrzymanych świeżo w Odessie informacyj z Hamburga, znajduje się tam obecnie mnóstwo emigrantów żydów, którzy, wobec braku środków, nie mogą wyruszyć w dalszą drogę; wielu z nich nawet nie ma już dziś na kawałek chleba i żyje z miłosierdzia publicznego. Ponieważ stan taki uważają powszechnie za chwilowy, gdyż składki na rzecz wychodźców szybko napływają, liczba emigrantów izraelitów w Hamburgu wzrasta niemal codziennie.

= Księgosusz, który już od lat kilku został zwalczony na całym obszarze Rosji europejskiej, znów się ukazał na południu państwa. Ministerjum spraw wewnętrznych przystąpiło do energicznego stłumienia tej epizootji, delegowało wielu weterynarzy pozostających na służbie rządowej i rozesłało okólnik z propozycją weterynarzom wolnopraktykującym udania się do miejsc nawiedzonych zarazą. Bliższych informacyj interesowani mogą powziąć w urzędzie lekarskim rządu gubernjalnego w Warszawie.

= Wskutek przedstawienia rady zarządzającej kolei nadwiślańskiej, ministerja komunikacji i skarbu zgodziły się na wypłacenie wynagrodzeń w wysokości proponowanej przez radę b. naczelników kolei, którzy przed para miesiącami uwolnieni zostali od służby.

= Jednocześnie z zamiarem urządzenia linji tramwajowej do cmentarzy brudzieńskiego i prawosławnego wolskiego, agituje się projekt przeprowadzenia kolei konnej na Powiślu. Według planów, jakie przed kilku już laty były w magistracie złożone, linja tramwajowa ma przechodzić na Powiślu od Zjazdu przy moście aż do alei Jerozolimskich, zkąd łączyłaby się z Nowym Światem i w dalszem przedłużeniu alei z Marszałkowską przy dworcu kolei wiedeńskiej.

= Towarzystwo tramwajowe odpowiedziało magistratowi, iż całkowicie taboru swojego nie jest w stanie oddać miastu do wywózki śmieci, wszakże gotowem jest udzielać o tyle, o ile samo nie będzie go potrzebowało po uskutecznieniu wywózki, która obowiązuje Towarzystwo z mocy kontraktu. Zarząd tramwajowy oświadczył się również z gotowością przyjścia w pomoc przy projektowanem ułożeniu szyn przez park praski.

= Magistrat upoważnił współwłaścicieli posesji nr. 173/155 na Szmulowiźnie do rozdzielenia rzeczonej nieruchomości na dwie części i nadał im osobne numery hypoteczne i tak: część pierwsza, obejmująca powierzchni 175,39 sążni kwadratowych, otrzymała nr. 903; druga zaś część, obejmująca powierzchni 171,59 sąż. kwadr., otrzymała nr. hypoteczny miejski 904.

= Jeden z tutejszych malarzy znaków wystąpił do władzy miejskiej z oświadczeniem, iż podejmuje się na jednym z filarów mostu na Wiśle, wymalować wodowskaz ze ścisłym podziałem calowym. W zamian malarz żąda, aby mu pozwolono umieścić na tymże filarze reklamę własnej firmy. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie jest wiadomą.

= Dowiadujemy się, że z inicjatywy rady miejskiej dobroczynności publicznej ma być wyjednana potrzebna suma na pobudowanie jeszcze dwóch nowych pawilonów w szpitalu dla obłąkanych w Tworkach. Pawilony te, ze względów oszczędnościowych, zostałyby wzniesione mniej kosztownie, aniżeli obecne i nie w szeregu głównych budowli, lecz za lasem, na terytorjum t. zw. „folwarku".

= Sąd handlowy tutejszy ogłosił ubiegłej soboty upadłość przemysłowca i kupca p. Adolfa Krauze, nakazując opieczętowanie majątku upadłego, a w celu zabezpieczenia pretensyj wierzycieli—osadzenie tegoż p. Krauzego w więzieniu dla dłużników, co też w dniu ogłoszenia upadłości, przez delegowanego komisarza sądowego, p. Aleksandra Cholewickiego, wykonanem zostało. W dniu wczorajszym atoli sąd — wskutek wniesionej przez obrońcę upadłego opozycji — decyzję pierwotną co do osobistego ubezpieczenia uchylił, nie podnosząc jednak upadłości.

= Zwierzchnicy władz sądowych oznaczyli przyjęcia dla interesantów w następujących terminach: starszy prezes izby sądowej w środy i piątki od godziny 1-ej do 3-ej po poł.; prokurator izby codziennie od 1—3 p. poł.; prezes sądu okręgowego w tej samej porze codziennie; prokurator sądu okręgowego w dni biurowe od 12—2 po poł.; prezes zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy codziennie oprócz niedziel i świąt od 1—5 po poł.; prezes zjazdu sędziów pokoju gub. warszawskiej codziennie od godz. 9-ej zrana do 1-ej po południu.

60)

# NA FALI.

Przez

**Marję Rodziewiczównę.**

(Dalszy ciąg.)

— Niepotrzebnie tyle pracujesz.

— Doprawdy! A któż to zrobi! Ciotka z dniem każdym traci głowę i siły. Onegdaj, gdy mnie zastępowała, zginęło sześć pudów mąki. Skończyłeś i ty robotę. Chodźmy ztąd.

Wyszli na podwórze. Cisza już się słała w powietrzu czystem i wonnem. Mimowoli ciągnęło coś do przechadzki i marzeń. Odurzająco róże pachniały, szmerem harmonijnym odzywała się rzeka.

— Przejdźmy się nieco!—zaproponował Reni.

— Nie mam czasu! — odparła Liza. — Rachunek z kucharką muszę załatwić, przygotować wam herbatę i wieczerzę, jutrzejsze odzienie i bieliznę opatrzyć! Ciotka też samotna.

Doszli do domu. Józef się zatrzymał.

— Idź zatem. Ja zostanę, wypalę cygaro na ganku. Śliczny wieczór, żal spędzać go pod dachem.

— A ja ciebie cały dzień nie miałam. Tak się cieszę na wieczór przy wspólnym stole! Nie zostawaj, Józieczku!

Przytuliła się do niego.

— Na cóż ci się zdam przy rachunku z kucharką. Mam cyfr wyżej głowy w kantorze!

— To nic, ale będziesz przy mnie! Mój miły, ja cię tak kocham! Wróćmy razem.

Zacisnął zęby i wszedł do domu.

W jadalni ciemnej i chłodnej pani Joanna odpoczywała, drzemiąc w fotelu.

— Gdzie to Piotruś?—spytała, budząc się.

Otrzymawszy odpowiedź, zapadła znowu w drzemkę. Rzadko się teraz odzywała, poza pracą trwając wciąż w jakiemś odrętwieniu i apatji.

Józef kazał podać światło i siadł u stołu, biorąc do rąk gazetę.

Ciotka, ocucona na chwilę ruchem i jasnością, rozwarła mgławe oczy. Sięgnęła po zaczętą pończochę i machinalnie poczęła manewrować drutami.

— A co? — rzekła. — Mąka nie idzie? Źle, bardzo źle! Zginiesz!

Reni wzdrygnął się. Litery mu się plątały, treść mięszała się bezładnie.

Trzymał arkusz przed oczami, ale nie widział go wcale. Myśli skupić nie mógł.

Tuż obok słyszał głos żony w rozterce z kucharką.

— Dziesięć funtów mięsa, siedem jaj, funt masła! Bój się Boga, to rozbój. Mnie oszukać nie potrafisz! Ukradłaś połowę. Sztufada była sucha i twarda, do leguminy dosyć trzy jaja! Co to? Myślisz, że się nie znam.

Pani Joanna westchnęła głęboko.

— Za naszego gospodarstwa nie bywało stagnacji. Ale też inny był porządek wszędzie. Mój Boże, nie daj mi dożyć końca!

Józef odłożył gazetę, wstał i począł chodzić po pokoju.

Poza kręgiem światła od wiszącej lampy było ciemno i ponuro. Sprzęty ustawione symetrycznie, okna pozamykane, dalsze pokoje puste i głuche.

Dom ten, w którym się nigdy nie śmiano, nie śpiewano, nie grano, miał wytłoczone na sobie piętno więzienia, grobu.

Przybrał charakter ludzi, co w nim życie spędzili, przygniatał piersi, ziębił duszę.

Młody człowiek przystanął wreszcie u okna i do szyby przyłożył czoło. Za tą szybą był świat, noc cudna, jak marzenie, tylko już nie dla niego.

Ruina, ruina, ruina!—odzywało się w nim szyderskiem echem.

Pani Liza monitowała z kolei służącą:

— Takiej bielizny ja nie przyjmuję! Daję dosyć mydła, sody i krochmalu. Do czego podobne te koszule pana!

Stary sługa, wiecznie milczący i namarszczony, wniósł samowar. Liza ukazała się też, podzwaniając kluczami.

— Któż to na jadalnym stole rozkłada gazety!?— zawołała.

— Twój mąż! — odparła Maricowa.

— Ach, on tylkoby robił bezład. Sprzątnij to, Ignacy! Teraz wieczerza, a nie czytanie! Chodźże bliżej, Józieczku! Czyś ty nie zdrów? A chciałeś iść na spacer? Od rzeki taka wilgoć bucha i wyziewy! Cóż milszego, jak odpoczynek w swoim domu i w rodzinie. Co tobie? Gryziesz się tym zastojem mąki? Daj pokój! Cały twój młyn zmieści się tu!

Uderzyła ręką po kieszeni, śmiejąc się. Ciotka pokiwała głową.

— Do interesu nie dość pieniędzy, trzeba przedewszystkiem sprytu i zdolności handlowej.

— A cóż to! Józef ma sobie nie dać rady? — oburzyła się Liza. — Nie święci garnki lepią! Ma zresztą do pomocy najlepszą głowę z całego miasta, mojego ojca!

— Zobaczymy! — mruknęła Maricowa.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= Uniwersytet tutejszy ogłosił konkurs dla słuchaczów wydziału prawnego na pozyskanie medali srebrnych i wyznaczył następujące tematy do napisania rozpraw: 1) Z historji prawa słowiańskiego: „Przedstawić historyczny i polityczny stan Szlązka podług pamiętnika *Liber fundationis Sanctae Mariae Originis in Heinrichow*". 2) Z prawa cywilnego: „O odpowiedzialności przemysłowców i przedsiębiorców handlowych za szkody i straty, spowodowane przez eksploatację wymienionych przedsiębiorstw, podług istniejącego prawa tutejszego i główniejszych obcych". 3) Z prawa karnego: „O oszustwie w teorji według praw russkich i obcych" i 4) Z ekonomji politycznej: „Od czego zależy kurs drobnej monety, papierów pieniężnych i biletów bankowych na okaziciela?" Termin składania rozpraw oznaczono na dzień 27-my stycznia 1893-go r.

= Tutejsza firma p. Bednawskiego nadesłała nam komplet swoich wydawnictw kalendarzowych na rok przyszły. Są tu notatniki, kalendarze biurowe, do obdzierania i t. d.

= W uzupełnieniu wzmianki onegdajszej o zakładzie ginekologicznym przy ul. Marszałkowskiej pod nrem 45-ym, podajemy zupełną listę współwłaścicieli i lekarzy zakładu, na którzej znajdujemy doktorów: Teodora Boryssowicza, Ludwika Brühla, Feliksa Fickiego, Jana Gromadzkiego, Wacława Kaplińskiego, Józefa Kuniewicza, Antoniego Natansona, Jakóba Rogowicza, Apolinarego Thiemego, Władysława Tyrchowskiego i Winawera.

= Naczelnik zakładów rządowych górniczych w Królestwie Polskiem rz. r. st. Choroszewski przyjechał z Kielc.

= Senator baron Medem powrócił z Pskowa.

= Z teatru.

* Wczoraj nastąpiło otwarcie teatru Małego przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Dawano „Influencę prowincjonalną", na której publiczność wypełniła salę po brzegi.

Jak zwykle w Małym, bawiono się doskonale.

= Koncert.

Sprzedaż biletów na koncert poniedziałkowy w salach redutowych postępuje szybko.

Dołożono też istotnie wszelkich starań, aby koncert ten wypadł świetnie.

Pani Stromfeld-Klamrzyńska odśpiewa na nim perły swojego wspaniałego repertuaru estradowego; pani Lüdowa wypowie specjalnie dla tego koncertu napisany monolog, pióra Zygmunta Przybylskiego.

Prof. Barcewicz odegra pomiędzy innemi ulubiony koncert Wieniawskiego, zaś p. Filipowicz odśpiewa, oprócz innych utworów, słynną arję oryginalną „Doktora" z „Cyrulika sewilskiego".

Arji tej nie słyszała Warszawa od czasu pobytu tutaj słynnego Zucchiniego.

Bilety na koncert są jeszcze do nabycia w redakcjach: *Kurjera warszawskiego* i *Słowa*.

= Gwiazdka.

Wczoraj, na posiedzeniu komitetu dochodów niestałych warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, postanowiono wystawić na zamierzonej zabawie „gwiazdkowej" 12-ie obrazów z żywych osób, czem zajmie się członek Towarzystwa, p. Józef Lewandowski, artysta-malarz p. Ludomir Szpadkowski, a budowniczy p. Wincenty Rakiewicz na ten cel odpowiednią wzniesie estradę; urządzeniem zaś światła elektrycznego zajmie się inżenier, p. Feliks Rycerski, członek zarządu Towarzystwa.

Oprócz żywych obrazów, będą śpiewy, gra na fortepianie, sztuki magiczne p. Rybki i deklamacje.

Program tych widowisk ułoży dr. Marjan Przyborowski, o co go uproszono.

Następna sesja komitetu odbędzie się w przyszłą sobotę o godz. 6-ej wieczorem.

Na urządzenie sklepów podczas „Gwiazdki" złożyli już deklaracje: pani Wanda Siwińska (kwiaty sztuczne), p. K. Grodzki (wyroby optyczne i mechaniczne) i p. Bronisław Sobotowski (sklep zabawek dziecięcych).

= Fundusz pożyczkowy.

Uzupełniając wzmiankę pod powyższym tytułem podaną w *Kurjerze* onegdajszym, zaznaczamy, że suma rs. 10,000, przeznaczona przez prezesa kolei nadwiślańskiej p. Leopolda Kronenberga na bezprocentowe pożyczki dla urzędników tejże kolei, użyta będzie wyłącznie dla urzędników, pobierających pensji do rs. 1,000 rocznie i obarczonych rodziną.

W normalnych warunkach pożyczki wydawane będą do wysokości półrocznej pensji, mogą być jednak wydawane bezprocentowe pożyczki i w większym stosunku a także i odnawiane przed czasem spłaty poprzedniej, lecz tylko na mocy osobistej decyzji prezesa, p. L. Kronenberga.

W innych wypadkach pożyczkę przyznawać będzie dyrektor kolei inżenier Daragan, po dokładnem sprawdzeniu stanu interesów i położenia kandydata.

Dodać tu jeszcze należy, że przed laty wydawane były pożyczki bezprocentowe urzędnikom kolei nadwiślańskiej z funduszu rs. 3,000, w tym celu przeznaczonego przez ś. p. Władysława Kronenberga, brata obecnego prezesa.

Niezbyt dawno fundusz ten w znacznej części został wycofany i pozostało tylko rs. 600, które dołączone będą do świeżo wyznaczonych rs. 10,000.

= Praca kobiet.

W mieście naszem osiadła jeszcze jedna dentystka, p. Marja Linda, żona doktora, którą zmienne koleje losu naprowadziły na tę drogę praktyczną.

P. Linda kształciła się w szkole dentystycznej w Genewie, tamże była czas jakiś asystentką, w końcu na pole swej pracy wybrała miasto rodzinne.

= Kanalizacja i wodociągi.

Najbliższe posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów naznaczone zostało na piątek, d. 18-go b. m.

Posiedzeniu przewodniczyć będzie jenerał-major Wernander w obecności nowego prezydenta miasta.

Zarząd biura kanalizacji przygotował już wykaz ulic, na których kanały zostały w zupełności wykończone i które w przyszłym tygodniu odbierane będą przez komisję, wydelegowaną z komitetu.

Są to przeważnie ulice, dokonane sposobem administracyjnym, podczas gdy linje budowane przez przedsiębiorców dopiero po kilku tygodniach będą mogły być odebrane.

Przerwane skutkiem niedotrzymania warunków przez przedsiębiorcę p. Landau roboty grabarskie pod nowe baseny osadnikowe na stacji filtrów, prowadzą się przy sprzyjającej pogodzie sposobem gospodarczym na koszt tegoż przedsiębiorcy.

W celu szybszego wykonania robót użyto pomocy żołnierzy, koszt zaś, albo raczej różnica kosztów, pokrytą zostanie z kaucji, złożonej magistratowi przez p. Landau'a.

Magistrat postanowił wynagrodzić odpowiednio stratę, jaką ponosi dzierżawca części pola Mokotowskiego przez przyłączenie części tegoż pola do stacji filtrów.

Ponieważ dzierżawca, p. Szymanowski zgodził się na warunki podane przez zarząd miejski, przeto dalszej budowie parkanu okalającego nowe osadniki nic już nie stoi na przeszkodzie.

= Szkoda „Doliny".

Posesja, zwana „Doliną Szwajcarską" ma być wkrótce sprzedaną w drodze licytacji publicznej.

Jak nas objaśniono z dobrego źródła, do licytacji tej zamierzają stanąć spekulanci, organizujący spółkę budowlaną.

W razie utrzymania się przy kupnie, cały ogród zostałby podzielony na place, na których stanęłyby kamienice.

Ponieważ Dolina Szwajcarska stanowi jedyną miejscowość, nadającą się do letnich koncertów, przeto w interesie ogólnym byłoby pożądane utrzymanie jej w dotychczasowym stanie.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym p. Kazimierz Wąsiewski, wsiadając do dorożki na ul. Królewskiej, poślizgnął się na stopniu i upadł w chwili, gdy konie ruszyły.

Pan W. złamał nogę i uległ dotkliwemu obrażeniu prawego boku.

Na ul. Czerniakowskiej koń prowadzony przez stajennego wyrwał się i uderzył kopytami Jana Bekera.

Uderzony stracił przytomność i ciężko chorego odwieziono do mieszkania pod № 11-ym przy ul. Wołomińskiej.

= Awanturnik.

Do szynku Michała Łopacińskiego na Woli wszedł wczoraj o godz. 6-ej jakiś drab i zażądał wódki.

Po wypiciu, zamiast pieniędzy, wymierzył szynkarce silny policzek.

Kiedy Łopaciński chciał łotra zatrzymać, ten zranił go butelką, wziętą z bufetu, w głowę.

Awanturnik, zrzuciwszy kilkanaście butelek, uciekł bezkarnie i jest poszukiwany.

= Pokąsanie.

W przejściu przez ul. Warecką Antonina Drzewiecka została napadnięta przez dużego brytana, który ją mocno pokąsał.

Okazało się, iż pies był zdrów, więc obawa o wściekliznę nie zachodzi.

Drzewiecka jednak z bólu i przestrachu urodziła nieżywe dziecię i mocno się rozchorowała.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj, w restauracji Bujnina przy ul. Lesznoj pod № 38-ym, jakiś nieznajomy nożem poderznął sobie gardło.

Desperata odesłano do szpitala ewangelickiego a ze znalezionych papierów okazało się, iż jest nim pozłotnik, Robert Szulc, zamieszkały przy ul. Krochmalnej pod № 43-im.

= Zagadkowy denat.

Nocy wczorajszej na ul. Dzikiej znaleziono leżącego bez przytomności jakiegoś izraelitę.

Nieznajomego bezzwłocznie odwieziono do szpitala starozakonnych, gdzie niebawem życie zakończył.

Denat jest mężczyzną w wieku lat 30, wzrostu średniego, z brodą.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 17-go listopada, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym) odbędzie się szesnaste posiedzenie pierwszej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— Na kolei nadwiślańskiej zaczęła obowiązywać taryfa specjalna na przewóz sody ze stacji Lisiczańsk kolei donieckiej do stacyj kolei nadwiślańskiej.

— D. 18-go listopada, w czwartym wydziale tutejszego sądu okręgowego sądzona będzie sprawa dra Ludwika Natansona przeciwko Jerzemu Kühnowi, przełożonemu szkoły rzemiosł.

## NEKROLOGJA.



## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego*.)

*Berlin*, 14-go listopada.

W towarzystwie artystów tutejszych z powodu wystawy obrazów naturalisty norweskiego Muncha, urządzonej w rotundzie Künstlervereinu, zawrzała zawzięta walka, która skończyła się w sobotę secesją młodszych artystów. Na posiedzeniu towarzystwa w dniu tym odbytem, przyszły pod dyskusję dwa wnioski, pierwszy prof. Hermana Eschkego, domagający się zamknięcia natychmiastowego wystawy obrazów Muncha ze względu na godność i powagę sztuki; drugi, podpisany przez mniej więcej 30-tu artystów, domagający się zastąpienia komisji wystawowej, której staraniem wystawa przyszła do skutku, inną. Niezmiernie ożywiona wywiązała się dyskusja. Ostatecznie przyjęto wniosek prof. Eschkego 120 przeciw 105 głosom. „Starsi" artyści odnieśli zwycięztwo nad „młodszymi". Fakt ten do tego stopnia rozirytował ostatnich, że zawezwani przez prof. Köppinga, opuścili gromadnie salę, ażeby udać się do pewnego lokalu przy ulicy Poczdamskiej i tam zastanowić się nad dalszemi krokami, które im uczynić wypadało.

Najpierw oświadczył malarz Wentscher, jako przewodniczący komisji wystawowej, że składa swój urząd. Zaprotestowali wszelako przeciwko temu oświadczeniu czterej obecni członkowie komisji a to pp. Normann, Dettmann, Hochmann i Encke, skutkiem czego pozostawiono ich w urzędzie, a w miejsce ustępujących artystów do komisji wybrano pp. Falata, v. Eckenbrechera, Frendemanna, Friesego, Streckfussa, Hundriesera, Breuera i Krostewitza. Wśród artystów do dziś dnia panuje silne wzburzenie umysłów, tak, iż rzeczą jest wątpliwą, czy rozdwojenie będzie można usunąć. Malarz Munch, będący powodem rozdwojenia, jest skrajnym impresjonistą szkoły paryzkiej, bez żadnych zgoła cech indywidualnych; trudno pojąć zaiste, dlaczego „młodzi" tutejsi, urządzając gromadną secesję, olbrzymią dla niego uczynili reklamę. Więcej kierowali się chyba chęcią dokuczenia „akademikom" znienawidzonym, niż przekonaniem o rzeczywistych zaletach norweskiego malarza.

Zima na dobre zaczyna rozpościerać swoje panowanie i u nas. Dzisiejszej nocy spadł termometr do czterech stopni niżej zera, skutkiem czego ogrzewalnia dla mężczyzn przy placu Aleksandra od jutra znowu będzie otwarta. Jak zimy ubiegłej, wydzielać tam będą za opłatą pięciu fenigów filiżankę kawy, filiżankę mleka, dwie bułki lub skibę porządną razowego chleba, za opłatą zaś 10-iu fenigów miseczkę pożywnej polewki. *K.*

*

*Paryż*, 13-go listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu akademji nauk politycznomoralnych odczytano listy kandydatów na miejsce opróżnione po śmierci Courcelle-Seneuil'a; ubiegać się o nie

będą: Leroy de Kéranion inżenier, de Foville profesor szkoły nauk politycznych, Leon Donuat ekonomista, były prezes rady municypalnej Paryża, Cheyson, inspektor dróg i mostów, dr. Lagneau członek akademji lekarskiej, i Jerzy Michel publicysta.

Miejsce profesora kliniki chirurgicznej w szpitalu Hôtel-Dieu po drze Verneuil'u zajął prof. Le Fort, kierownik kliniki chirurgicznej w szpitalu Pitié, tę zaś objął prof. Tillaux.

W Giens odbyła się uroczysta inauguracja szpitala dla dzieci rachitycznych wobec wielu znanych lekarzy Paryża i Lyonu; ministra spraw wewnętrznych reprezentował dr. Monod.

Staraniem towarzystwa ogrodniczego otwartą zostanie za dni kilka w pawilonie miasta Paryża wystawa, poświęcona głównie chrysanthemom, obok nich jednak znajdą miejsce owoce, jarzyny i rośliny kwitnące właściwe tej porze roku.

W świecie literackim ogromne zainteresowanie obudziły tu studja Flammermont'a prof. historji fakultetu literackiego w Lille. Doszedł on po mozolnych poszukiwaniach do stwierdzenia, że wyrażone w r. z. przez prof. historji w Sorbonie Aulard'a podejrzenie co do prawdziwości pamiętników Talleyrand'a jest najzupełniej słusznem. Ks. de Broglie, wydawca pamiętników, na żądanie Aulard'a pokazania rękopisu, długo odpowiadał milczeniem, a nareszcie oznajmił, że rękopis nie istnieje, niemniej jednak kopja jego, dokonana ręką de Bacourt'a, na żadne podejrzenia nie zasługuje. Obecnie zaś Flammermont wykazał, że tak de Bacourt, jak i książę de Broglie, nowicjuszami w fałszowaniu tekstu nie byli, pierwszy bowiem przy publikowaniu korespondencji La Marck'a dopuścił się nader czynych sfałszowań, drugi zaś czynił to samo, gdy wydawał mniej więcej historyczne dokumenty, odnoszące się do XVIII-go wieku.

Zmarł deputowany A. Bargy, kierownik działu politycznego w dzienniku *Petit Bourguignon.*

Przed trybunałem cywilnym toczy się proces p. Natansona z Hériot'em z powodu cofnięcia się tego ostatniego od kupna Méreville'u. Wspaniała ta posiadłość o 55 pokojach, oświetlonych przez 365 okien, otoczona olbrzymim parkiem, w którym niegdyś odbywały się polowania arystokratyczne, dostała się p. Natansonowi szczęśliwym trafem od starego anglika miljonera Heddle, który wolał oddać miljon franków wartujący Méreville, aby mieć Natansona willę w Cannes i dom w Paryżu wartości ogólnej 300,000 fr. Umówiona cena sprzedaży Méreville'u z Hériot'em była 2½ milj. fr., ten ostatni jednak po bliższem poznaniu sprawy, przekonawszy się o strasznym stanie opuszczenia tej posiadłości, umowy dotrzymać nie chciał. Sąd odłożył wyrok do przyszłego tygodnia.

W teatrze Bouffes-du-Nord przedstawiono czteroaktowy dramat „Une vie manquée" młodej autorki, Ludwiki Murcie. Emma Renardet wydana jest wbrew woli swojej za mąż za markiza d'Armoville, wyznaje mu ona, że kocha malarza Nerval i czuje się uprawnioną do zdradzania męża, który zadowalnia się tą sytuacją i korzysta w ten sposób, że szeroko używa posagu. Z biegiem czasu jednak zakochuje się w swojej żonie, a spotykając zawadę w osobie Nerval'a, zabija go. Rzecz ta, choć nie pozbawiona scen dramatycznych, w ogóle jednak napisana jest bardzo słabo, bez znajomości techniki scenicznej, prawdy i obserwacji psychologicznej. Przyjęta została przez publiczność pobłażliwie, a nawet przychylnie, jako utwór pióra kobiety.

*Z.*

✲

*Rzym,* 12-go listopada.

Wczoraj, jako w dzień urodzin księcia Neapolu, następcy tronu, który zaczął 24-ty rok życia, wszystkie rządowe i publiczne gmachy w Rzymie przystrojone były w trójkolorowe chorągwie i flagi, wielka chorągiew powiewała na szczycie Kapitolu, wieczorem oświetlono te gmachy, a nawet mnóstwo prywatnych mieszkań, muzyka grała na placach, a municypalność rzymska i różne inne instytucje przesyłały królewiczowi do Neapolu telegramy, na które odpowiadał adjutant jego, Terzaghi.

Onegdaj wieczorem we Florencji przedstawiona po raz pierwszy została nowa opera Piotra Mascagniego „I Rantzau", która równie, jak „l'Amico Fritz", dowodzi trudnego do zrozumienia zwrotu młodego maestra do przedmiotów alzacko-niemieckiej treści, mniej odpowiednich podobno dla jego talentu, niż sceny z narodowego życia włoskiego, jak „Cavalleria rusticana". Nowa opera Mascagniego, zdaniem wszystkich krytyków włoskich, umyślnie onegdaj zgromadzonych w ślicznem mieście kwiatów, nie dorównywa temu pierwszemu utworowi, ale zawsze jest znakomitą, jako dzieło pierwszorzędnego talentu. Wieczora tego teatr „la Pergola" natłoczony był widzami ze wszystkich części półwyspu. Nowa kompozycja miała za przedstawicieli i rzeczników najpierwszych dziś artystów włoskich; byli to: baryton Battistini, tenor De Lucia i panna Darclée. W pierwszym akcie przegrywka, chór początkowy, arja tenora i finał wywołały wybuch oklasków. W drugim „Kyrie", przeplatane pieśnią żeńców i sceną między ojcem a synem, wbrew oczekiwaniu, słuchane było w milczeniu aż do końca. Oczywiście nie zrozumiano tych kawałków i nie oceniono ich odrazu. Natomiast finał, w którym Battistini rozwija dziwną moc dramatyczną, musiał być powtórzonym. Mascagniego publiczność wywoływała pięć razy w końcu tego aktu. Akt trzeci stanowił powodzenie opery. Chór szczebiotu kobiet *(del cicaleccio)* jest arcydziełem oryginalności i natchnienia. Kazano go powtórzyć. Mascagni w końcu tego aktu musiał z 10 razy wychodzić na scenę. Romanza tenora zostawiła publiczność dość zimną. W czwartym nakoniec akcie przegrywka podobała się niezmiernie; duet soprana z tenorem, jeden z najlepszych ustępów opery, grzmot oklasków wzbudził. Finał, chociaż niewiele wart, był hucznie witany, bo następował po znakomitych kawałkach. Mascagniego słuchacze wywoływali w ciągu całego przedstawienia 34 razy.

*D.*

✲

*Chicago,* 29-go października.

Jubileusz Kolumbowy wraz z uroczystem otwarciem budowli wystawy obchodzone były w Chicago w d. 21-ym b. m., czyli w 400 ną rocznicę odkrycia Ameryki. Liczny zjazd gości rozpoczął się o parę dni wcześniej. W wigilję uroczystości odbył się olbrzymi pochód stowarzyszeń cywilnych po ulicach miasta.

W gronie dostojników i znakomitszych gości, którzy zasiedli na honorowych estradach dla przyglądania się pochodowi, trwającemu blizko pięć godzin, znajdowali się: wice-prezydent Stanów Zjednoczonych p. Morton, zastępujący prezydenta Harrisona, zatrzymanego przy łożu umierającej żony; b. prezydent Hayes; wszyscy ministrowie i członkowie sądu najwyższego z Waszyngtonu, oraz ciało dyplomatyczne, które przybyło do Chicago ekstracugiem i było tu wspaniale podejmowane kosztem miasta; legat papiezki arcybiskup Lepantu, msgr. Satolli i arcybiskup Baltimoru, kardynał Gibbons, przyszły kandydat amerykański do tjary; komisarze zagraniczni na wystawę; gubernatorowie wielu stanów z licznemi orszakami urzędników cywilnych i wojskowych, a między nimi słynny twórca ceł protekcyjnych p. Mac-Kinley z Ohio, wreszcie władze municypalne i zarząd wystawy liczący 106-u prezesów, dyrektorów i członków komitetów.

Liczne przyjęcia, bale i bankiety, urządzane kosztem większych klubów, tudzież zamożniejszych obywateli, zakończyły dzień ten w sposób godny możnego a dumnego grodu. Nazajutrz wymienione wyżej osoby przeciągnęły przez miasto w otwartych powozach do Waszyngton-Parku, gdzie odbyła się parada wojsk federalnych i milicji Stanów w liczbie 15,000 ludzi.

W Jackson-Parku plac wystawy otwarty był dnia tego bezpłatnie dla publiczności, której napłynęło niebawem blizko 400,000, a z nich jedna czwarta część znalazła pomieszczenie w pałacu Rękodzieł, gdzie miały się właśnie odbyć ceremonje inauguracyjne. Przed ich rozpoczęciem ugoszczono w innych budowlach wystawy zaproszonych gości herbatą i kawą z ciastami.

Ceremonje składały się z przemówień i z chórów; pierwszych nikt nie słyszał, a i drugie nawet ginęły wśród ogromu sali, obejmującej 30 akrów gruntu, i wśród szmeru i wiwatów stutysięcznej publiczności. Zwrócono jednak uwagę na marsz okolicznościowy „La belle Chicago" i na kantatę „Colombia", napisaną udatnym wierszem przez chicagowiankę pannę Harrietę Monroe. Na zakończenie, wice-prezydent Marton przyjął budowle wystawy z rąk zarządu i ofiarował je ludzkości, aby służyły na użytek ludów współzawodniczących w postępie sztuk i nauk.

Wieczorem zaś w trzech parkach miejskich puszczano fajerwerki przy sprzyjającej pogodzie. Na festynach wieczornych zapał mówców dla bohatera dnia, Kolumba, genueńczyka, doszedł do takich rozmiarów, że proponowano nazwać tutejszy kontynent „Kolumbią". Nie potrzeba dodawać, że wniosek ten wyszumiał z głów nazajutrz wraz z szampanem toastów. Chytry Wespucyusz znowu przemówił do bogobojnego Krzysztofa...

Aby dać pojęcie o rozmiarach obchodu, przytoczę cyfry następne. Przybyło na uroczystość do Chicago gości 340,000; w pochodzie stowarzyszeń cywilnych uczestniczyło 80,000; na ulice wyległo ludu 750,000; śniadań podano na wystawie 60,000; w halli Rękodzieł w czasie ceremonij miejsc siedzących było 7,5000, a oprócz tego stojących około 40,000; chóry z orkiestrą składały się z 5,200 wykonawców. Amerykanie są uszczęśliwieni, że *boom,* czyli reklamowanie wystawy, udało im się świetnie.

*Semp.*

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

***Petersburg*** 15-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)*— W dniu wczorajszym poseł serbski, Wasiljewicz, doręczył Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu swoje listy wierzytelne i przedstawił się Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani.

***Odessa*** 15-go listopada. *(Tel. Ajencji półn.)* — Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przybył tu dzisiaj o godz. 9-ej zrana osobnym pociągiem z Wiednia, poczem raczył przesiąść się na parowiec „Pamięć Merkurego" i odpłynął do Batumu.

***Petersburg*** 15-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)*— *Journal de St. Pétersbourg* pisze, że w Rosji z zadowoleniem konstatują serdeczne przyjęcie okazane w Wiedniu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczowi Następcy Tronu Russkiego, przyjęcie, które, jak powiada na czele organów prasy wiedeńskiej *Wiener Abendpost*, jest nowym dowodem przyjacielskich stosunków między Domami Panującemi Rosji i Austro-Węgier.

***Petersburg*** 15-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)*— *Birż. wiedom.* zwracają uwagę na takie polepszenie się stanu finansów russkich, że jeszcze w tym roku nastąpi wycofanie wszystkich biletów kredytowych, wypuszczonych pod zabezpieczenie złotem z kassy handlowej Banku państwa, poczem już tylko czasowo pozostaną noty, zupełnie dostatecznie pokryte przez złoto, będące własnością skarbu państwa.

***Petersburg*** 15-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)* — Przedłużono na rok jeden podział po za obrębem miast na klasy, pod względem opłaty patentowej, miejsc do detalicznej sprzedaży trunków.

***Petersburg*** 15-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)*— Państwowy szlachecki bank ziemski uzyskał upoważnienie do wypuszczenia na poczet dozwolonych listów zastawnych na 19 miljonów, listów 4½ procentowych na całą sumę niecmitowanych jeszcze listów pięcioprocentowych, przy zastosowaniu do nich warunków z d. 27-go marca 1892-go r. emisji pięcioprocentowych listów bez wygranych. Rzeczone 4½ procentowe listy przekazują się bankowi państwa w miarę rzeczywistej potrzeby funduszów w gotowiźnie banku ziemskiego na wydawanie pożyczek.

## PODAREK CESARSKI

***Berlin*** 15-go listopada. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Na pamiątkę ostatniego spotkania w Kielu, cesarz obdarzył posła russkiego, hr. Szuwałowa. kosztowną wazą. *(Aj. półn.)*

## WIZYTA RUMUŃSKA.

***Wiedeń*** 15-go listopada. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Dziś zrana przybył tu król Karol rumuński wraz z księciem następcą tronu. Na spotkanie gości przybył na dworzec kolei cesarz Franciszek Józef wraz z arcyksiążętami, którzy następnie towarzyszyli gościom do Burgu. Dostojni goście zabawią tu prawdopodobnie do czwartku. Powszechnie zadziwia, że w dziennikach urzędowych nie pojawiły się z tego powodu powitalne artykuły. *(Aj. półn.)*

## ARESZTOWANIE.

***Wiedeń*** 15-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Socjaliści tutejsi, Valenzi i Friedländer, rozszerzający za pomocą pisma *Zukunft* niebezpieczne zasady, zostali aresztowani i oddani sądowi. *(Aj. półn.)*

## ZAKAZ.

***Berlin*** 15-go listopada. *(Tel. pr. K. War.)*— Kanclerz państwa odebrał debit pocztowy na dwa lata dziennikowi londyńskiemu „Autonomie".

## CHOLERA.

***Berlin*** 15-go listopada. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Przepisy anti-choleryczne względem Hamburga, Altony i Szczecina zostały zupełnie zniesione.

***Paryż*** 15-go listopada. *(Tel. Aj. półn.)*—Ferdynand Lesseps ma stanąć przed sądem w sprawie o przekopanie kanału panamskiego. Ameryka przedłużyła na rok jeden koncesję towarzystwu panamskiemu.

***Paryż*** 15-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* —*Matin* łączy się z doniesieniami, iż prefektura policji otrzymała uwiadomienie o istniejącym zamiarze wysadzenia w powietrze niektórych biur komisjonerskich. *(Aj. półn.)*

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Petersburg** 15-go listopada. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 100.90 płacono, 100.55 płacono, 100.90 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49.60 płacono, 49.45 płacono, 49.55 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące), 40.10 płacono, 40.— płacono, 40.10 płacono. Półimperjały nowe po rs. 8.06 w posz., 8.10 w zaofiar. Kupony celne po rs. 1 kop. 61 w poszuk., 1.62 w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu rs. 1.03, w zaofiarowaniu 1.10. Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.— w posz.,

Bilety II-giej emisji rs. 103 k. — płacono. Bilety VI-ej emisji rs. — kop. — nie not., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 166.— w posz., — 5% renta złota z roku 1883-go 164 k. 25 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nienotow., 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nienotow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102 k. 75 w posz., III-ej emisji 104.87½ w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 238.25 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 217.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 190 kop. 25 płacono, 5% renta rus. rs. 104 kop. 50 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.50 w posz., drugiej emisji rs. — kop. — nie not., trzeciej emisji —.— nie not., IV-ej emisji —.— nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna I-ej serji rs. 99 kop. 62½ w poszukiwaniu, II-ej serji rs. 99 kop. 87½ płacono, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 158.25 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. — kop. — nie notowano; 6% listy zastawne wileńskie rs. 101 kop. 50 w zaofiarowaniu; 5% listy zastawne wileńskie rs. 100 kop. 62½ płacono. Usposobienie giełdy spokojne.

**Petersburg** 15-go listopada. *(Telegram Ajencji półn.)*— Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. cicho. Saksonka za czetwert wagi pudów 10 płacono do rs. 10 kop. 50 Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 10 kop. 25 płacono, nowa za czetwert rs. 9 kop. 75 płacono. Żyto mocniej, rs. 9 kop. 35 płacono, rs. 9 kop. 10 z workami płacono. Owies spokojnie; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4 kop. 85 do rs. 5 k. 30 płacono. Mąka cicho, żytnią z okolic Moskwy rs. 10 k. 10 płacono, rs. 10 kop. 25 płacono. Jęczmień spokojnie, rs. 10 kop. 20 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 52.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.90 płacono; II-go gatunku rs. 6.80 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna rs. 5 kop. 60 do rs. 5.65 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. — kop. — nie not.

**Berlin** 15-go listopada. *(Telegram pryw. Kur. War.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej w dalszym ciągu był niechętny i ospały. Nadesłane z giełdy petersburskiej gorsze kursa oddziałały ujemnie na tendencję zebrania. Na rynku rubli i wartości russkich, które nie miały należytego pokupu, nastąpiła zniżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 200.75, który to kurs spadł do 200; podczas notowań urzędowych płacono 200.25, później nastąpiła obniżka o 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi notowaniami ruble w gotówce staniały o 1 m. 55 fen., a na dostawę o 1 m. 75 fen., weksle na Warszawę krótkoterminowe gorzej o 45 fen.; krótki Petersburg o 1 m. 60 fen., a długi o 1 m. 65 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach bez zmiany (krótkie 169.90, długoterminowe 169). Z papierów listy zastawne ziemskie straciły 30 kop., a pożyczki wschodnie w obu terminach 50 kop. w złocie, podczas gdy listy likwidacyjne pozostały bez zmiany. Mniej płacono 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i 6% renty złote z r. 1883-go, więcej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane russkie złote z r. 1880-go i premjówki z r. 1886-go. Kupony celne bez zmiany. Kredytówki pozostały na poziomie kursu wczorajszego. Dyskonto bez zmiany (2¼%). Żyto w towarze gotowym bez zmiany, a w dostawowym niżej o 25 fen.

**Berlin** 15-go listopada. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)*—

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. bank. rus. w tr. nat. | 200 15 | Akcje d. ž. w.wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 200.— | Akcje kredytowe | 166.80 |
| Wek. na Petersb. krót. | 199.70 | Wek. na Londyn kr. | 20.34[5] |
| Wek. na Petersb. dług. | 199.25 | " " dł. | 20.24[5] |
| Bil ban. russk. na dost. | 200.— | Żyto w tow.gotow. | 137.50 |
| Wschodnia poż. II em. | 65.70 | Żyto na wiosnę | 138.— |
| Listy zast. serji I-ej | 63.6) | | |

Kursy z d. 14-go listopada 201.70, 201.45, 201.30, 200.90, 201.75, 66.20, 63.90 166.80, 137.50, 138.25.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 15-ym listopada. — Na targ praski w dniu dzisiejszym nadeszło 15 wagonów, z których 3 kaszy jaglanej, a 12 owsa. Z powodu małego zaofiarowania, usposobienie dla żyta było mocniejsze, za wyborowe płacono 84 do 85 kop., za średnie po 82—83 kop., za ordynaryjne po 80 do 81 kop. Owies chętnym cieszył się pokupem, wyborowy sprzedawano po 90—95 kop., średni po 83 do 88 kop., ordynaryjny po 78 do 81 kop. Gryka mocno, płacono po 96—100 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień spokojnie, obroty dziś żadne miejsca nie miały. Dla kaszy jaglanej tendencja niezmieniła się, płacono względnie do gatunku po 98 do 108 kop.

**Okowita** (sprawozdanie tygodniowe). I ubiegły tydzień wielkich zmian nam nie przyniósł na rynku okowity, dowozy są dostateczne, a obroty na miejscu nieznaczne. Za nową okowitę ofiarują już wprawdzie od 72 do 73 kop. za wiadro 80%, z dostawą do kolei, lecz do większych tranzakcyj jeszcze nie przychodzi. W Hamburgu mocniej, a notowania pod dniem 9-ym b. m. były następujące: na listopad 22½ mar. w żądaniu, 22¼ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 22½ mar. w żądaniu, 22¼ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń 1893 r. 22⅝ mar. w żądaniu, 22⅜ m. w poszukiwaniu, na styczeń-luty 1893 r. 22¾ m. w żądaniu, 22½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1893 r. 23⅛ mar. w żądniu, 22⅞ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 22⅜ mar.

**Rzepak** bez obrotów. Żądania trzymają się powyżej rs. 8 za korzec.

**Gdańsk** 14-go listopada. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany, towar tranzytowy słabo, przy cenach słabo utrzymanych. Płacono za polską tranzyto czerwono-pstrą 128/9 f. 126 m., 131 f. 128 mar., pstrą obsadzoną 127/8 f. 127 m., dobrze pstrą cokolwiek obsadzono 130 f. 128 mar., dobrze pstrą 128/9 f. i 129 f. 128 mar., 136 f. 134 m., jasno-pstrą 129 f. 131 m., 132 f. 133 mar., wysoko-pstrą szklistą 135 f. 136 mar., za russką tranzyto czerwono-pstrą obsadzoną 125 f 124 m., pstrą 125/6 f. 125 m., girka 125 i 127 f. 118 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 129 mar. w zaofiarowaniu, 128½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 128½ mar. w zaofiarowaniu, 128 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 132½ m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 128 mar. Żyto krajowe spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy słabo i o m. niżej. Płacono za polskie tranzyto 122 f., 124 f., 124/5 f., 125 f., 125/6 f., 126/7 f. i 127 106 m., 128/9 f. i 130 f. 105 mar. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na listopad dolno-polskie 107 mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 105 mar. płacono, na grudzień-styczeń dolno-polskie 105 mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 105 mar. w zaofiarowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 106 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień krajowy bez zmiany, towar tranzytowy, który miał silny dowóz, słabo i niżej. Targowano russki tranzyto 103 f. 83 m., 104 f., 105 f. i 107 f. 84 m., 113 f. 96 m., lepszy 117 f 110 mar., jasny 107 f. 95 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto średni 106½ m., na paszę 105 mar., mały Wiktorja 150 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 178 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4 m., 4.10 m., bardzo grube 4.15 m., 4.20 m., średnie 3.92½ m., miałkie 3.60 m., 3.65 m., 3.75 m za 50 kil. targowano. Otręby żytnie polskie miałkie 4.15 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający clu w towarze gotowym 49 mar. płacono, na listopad-maj 49 mar. w poszukiwaniu, podlegający clu w towarze gotowym 30 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 30 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojniejsza. Kurs w Gdańsku 202.90 mar. za 100 rs.



### Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 15-go listopada 1892 r.
(według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Temp. C. | = | Temp. R. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| D. 14-go g. 9 w. | 756.9 | 96 | PnW | 0.4 | = | 0.3 |
| D. 15-go g. 7 r. | 756.8 | 92 | Pn | 0.0 | = | 0.0 |
| " g. 1 pp. | 756.8 | 92 | PnW | —0 2 | = | —0.1 |

W ciągu d. 14-go b. m.) Temperatura najniższa C. —4.1 = R. —3.2; najwyższa C. 0.4 = R. 0.3. Wysokość wody spadłej mm. 0.4.

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

| POCIĄGI | Odch. (godziny i minuty) | Przych. (godziny i minuty) |
|---|---|---|
| **Warszawsko-wiedeńska:** | | |
| *A) Do Wiednia:* | | |
| Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym I i II kl. do Granicy, dalej tylko I-ej klasy; nie zatrzymuje się w Rogowie i Rokicinach | 9 30 w. | 6 11 r. |
| Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki) | 6 — r. | 10 25 w. |
| Osobowy 3 kl. (zatrzymuje się także na przystankach oprócz Włochów) | 11 15 r. | 6 40 w. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 6 — p. p. | 10 5 r. |
| (Powyższe pociągi łączą się z kolejami: łódzką i dąbrowską). | | |
| *B) Do Aleksandrowa:* | | |
| Kurjerski I i II kl. (pociąg z Warszawy zatrzymuje się dopiero w Skierniewicach) | 4 20 p. p. | 1 45 p. p. |
| Osobowy 3 klasy | 7 5 r. | 9 45 w. |
| Osobowo-miejsc. 3 klasy do Kutna | 7 25 w. | 8 20 r. |
| Osob.-miejsc. 3 kl. do Skierniewic | 3 25 p. p. | 2 40 p. p. |
| **Warszawsko-terespolska:** | | |
| *Linja Praga-Brześć:* | | |
| Pocztowe z wagonami 3 kl. i wagonem sypialnym I i II kl. dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a z wagonami I i II kl. dla pasażerów komunikacji miejscowej (łączą się w Warszawie z kurjerskiemi do Berlina, pocztowemi moskiewsko-brzeskiemi do Moskwy, z pocztowemi południowo-zachodniemi do Kijowa i Odesy, z towarowo-osobowemi linji siedlecko-małkińsk., a idące do Warszawy łączą się z towarowo-osobowym kolei poleskich i z pocztowym nadwiślańskiej do Iwangrodu) | 3 30 p. p. | 2 — p. p. |
| Towarowo-osobowe 3 klasy (łączą się z osobowemi kolei wied. do Wiednia, w Brześciu z towarowo-osobowemi linji brzesko-chełmskiej, z pocztowemi kolei południowo-zachodnich przez Białystok i Grajewo, z towarowo-osobowemi południowo-zachodnich do Kijowa, z towarowo-osobowemi moskiewsko-brzeskiej do Moskwy i nazad, oraz idący z Pragi z towarowo-osobowym poleskich do Brjańska, a z Brześcia z towarowo-osobowym poleskich do Homla) | 11 15 w. | 6 32 r. |
| Towarowo-osobowe 3 kl. (łączą się z kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, w Łukowie z pocztowemi nadwiślańskiej na oddz. Łuków-Iwangród i w Siedlcach z towarowo-osobowemi siedlecko-małkińskiej) | 9 45 r. | 7 27 w. |
| *Linja Brześć-Chełm:* | | |
| Pocztowo-towarowo-osobowe z Brześcia do Chełma | 8 28 r. | 9 2 w. |
| *Linja Siedlce-Małkinia:* | | |
| Pocztowo-towarowo-osobowe z Siedlec do Małkini | 6 53 w. | 9 56 r. |
| **Warszawsko-petersburska:** | | |
| Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb. | 9 28 r. | 7 48 w. |
| Osobowy 3 klasy | 11 25 w. | 7 53 r. |
| Osobowy 3 klasy do Białegostoku | 4 30 p. p. | 6 13 r |
| **Nadwiślańska:** | | |
| *A) Do Kowla:* | | |
| Pocztowy 3 klasy do Kowla | 3 35 p. p. | 2 — p. p. |
| Osobowy do Kowla | 11 40 w. | 8 13 r. |
| Osobowy do Iwangrodu | 7 48 r. | 10 — w. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską). | | |
| Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa | 11 23 r. | 6 33 w. |
| Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina | 11 28 r. | 6 8 w. |
| Towar.-osob. z Lublina do Chełma | 9 20 r. | 6 44 w. |
| *B) Do Mławy:* | | |
| Pocztowy 3 klasy do Mławy | 6 5 w. | 11 — r. |
| Osobowy 3 klasy do Mławy | 8 55 r. | 8 38 w. |
| **Obwodowa z kolei wiedeńsk.:** | | |
| Osobowy 3 klasy | 2 28 p. p. | 3 12 p. p. |
| **Obwodowa z kolei terespolsk.:** | | |
| Osobowy 3 klasy | 2 32 p. p. | 3 8 p. p. |

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Ноября 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).